

Murator » Architektura » Dobrze skomunikowany

Dobrze skomunikowany



Anna Grabowska



NAPISZ DO AUTORA

Dom w centrum Gliwic ma oszczędną w wyrazie bryłę i wyjątkowe wnętrza. Zanim go wybudowano, trzeba było przystosować pod zabudowę trudną działkę.

Badania geotechniczne wykazały wysoki poziom wód gruntowych (40 cm pod powierzchnią terenu). Parcela miała też bardzo duży spadek, który zniwelowano, tworząc sztuczny nasyp. Dom musiał więc zostać wzniesiony na 36 mikropalach iniekcyjnych. Przedrostek „mikro” jest jednak wielce mylący, ponieważ każdy z nich miał mniej więcej 6 m długości. Pale dotarły do rodzimej warstwy gruntu, w której mogły znaleźć oparcie.

– W związku z posadowieniem domu mieliśmy duże obawy – mówią inwestorzy. – Przystosowanie tak trudnej działki podniosło oczywiście koszty budowy: palowanie pochłonęło ponad 30 tys. zł, poza tym musieliśmy zakupić aż 150 m³ betonu i 14 t stali.

– Czy było warto? – pytam właścicieli.



Oszczędna w wyrazie fasada domu otwiera się na otoczenie licznymi przeszkleniami. Droga dojazdowa znajduje się od zachodu, więc pełnią one ważną funkcję w doświetleniu wnętrza

fot. Piotr Mastalerz

Wygoda w centrum

Oboje zgodnie odpowiadają, że tak. Działka (nieco ponad 800 m²) jest położona 3 km od gliwickiego rynku. Szkołę, przedszkole i dom dziadków widać przez okno. Lokalizacja w pobliżu centrum miasta miała dla młodego małżeństwa pierwszorzędne znaczenie: oboje dużo jeżdżą w sprawach zawodowych o różnych porach dnia, a ponieważ mają możliwość pracy w domu, mogą łatwo dostać się stąd na spotkania z klientami. Zarazem jednak wokół parceli jest sielsko i zielono – pod ogrodzenie podchodzą czasem sarny i dziki, na pobliskich drzewach i na ogrodzeniu przysiadają sówki. A tuż przy granicy posesji płynie strumyk.

Jego bliskość była bardzo istotna nie tylko ze względu na to, że nadaje okolicy wyjątkowy charakter, lecz także dlatego, że w odległości 8 m od niego nie wolno nic budować. Od granicy z sąsiednimi działkami trzeba było zachować odstęp 3 lub 4 m, od strony drogi dojazdowej zostawić 6 m na podjazd. W ten sposób fragment działki, w który można było wpisać dom, wyłonił się samoistnie. I

wcale nie był duży.



Główną bryłę budynku przekryto dwuspadowym dachem wykończonym płaską dachówką betonową i pozbawionym okapów. Mimo tradycyjnej formy ma on więc nowoczesny charakter
fot. Piotr Mastalerz



Od strony ogrodu usytuowano zaplecze techniczne domu – przybudówkę mieszczącą między innymi kotłownię i pralnię oraz schowek ogrodowy, którego ściana częściowo zasłania taras od strony sąsiedniej działki
fot. Piotr Mastalerz

Skośnie i płasko

Dom na pierwszy rzut oka wygląda dosyć skromnie: to prosta bryła z prostym dwuspadowym dachem. W istocie jednak jego sylwetka jest dynamiczna i zaskakująca (albo krzywa i dziwna, jak mawia z uśmiechem inwestor).

– Rdzeń domu przypominający tradycyjną chałupę otoczyliśmy parterowymi przybudówkami, które pozwalają zatuszować mankamenty działki – mówi autor projektu architekt Damian Kałdonek.

Dostawiony od frontu kubik mieści strefę wejścia i wjazdu, od strony ogrodu do głównej bryły domu przylega parterowa przybudówka części gospodarczej, a w odległości dwóch kroków od niej znajduje się mały budynek przeznaczony na

schowek ogrodowy. Jest on przekryty przedłużonym stropem sąsiedniej części (fragment tego stropu przesłania też taras). Oba pomieszczenia techniczne mają niektóre ściany biegnące po skosie – patrząc na rzut widzimy, że przypominają trapezy o różnej wielkości. Przy okazji przekonujemy się, że elewacja boczna (ściana garażu) także jest poprowadzona ukośnie – w tej samej linii co zabudowania od strony ogrodu. Budynek wzniesiony na działce o kształcie trapezu ma część ścian zewnętrznych równoległych do granicy parceli, dzięki czemu może lepiej wykorzystać jej powierzchnię.

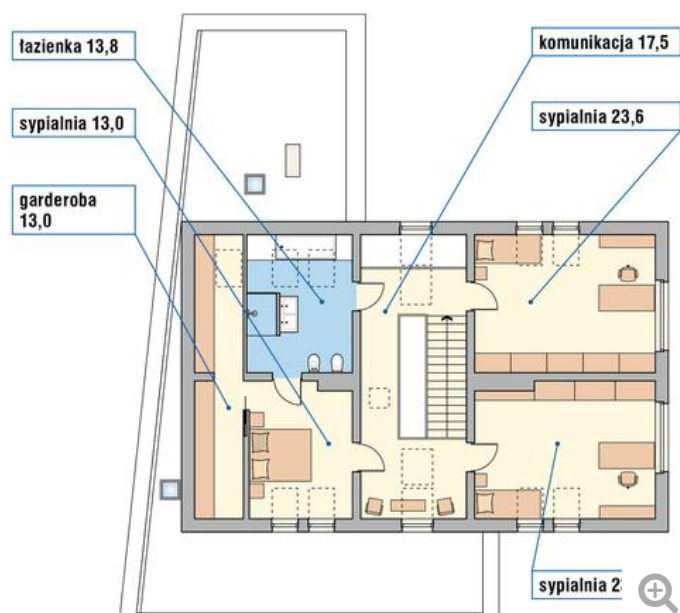
Parterowe klocki dostawione do domu pomagają wydzielić na posesji strefy funkcjonalne: wjazdową, usługową i rekreacyjną. Nietypowo usytuowany schowek ogrodowy jest szczególnie praktyczny – jako pomieszczenie zewnętrzne jest nieogrzewany, a przede wszystkim osłania taras od strony sąsiedniej działki.

Zarazem jest tak blisko domu, że można z niego swobodnie korzystać, nawet gdy na zewnątrz pada deszcz lub śnieg.

Wyczytane z planu

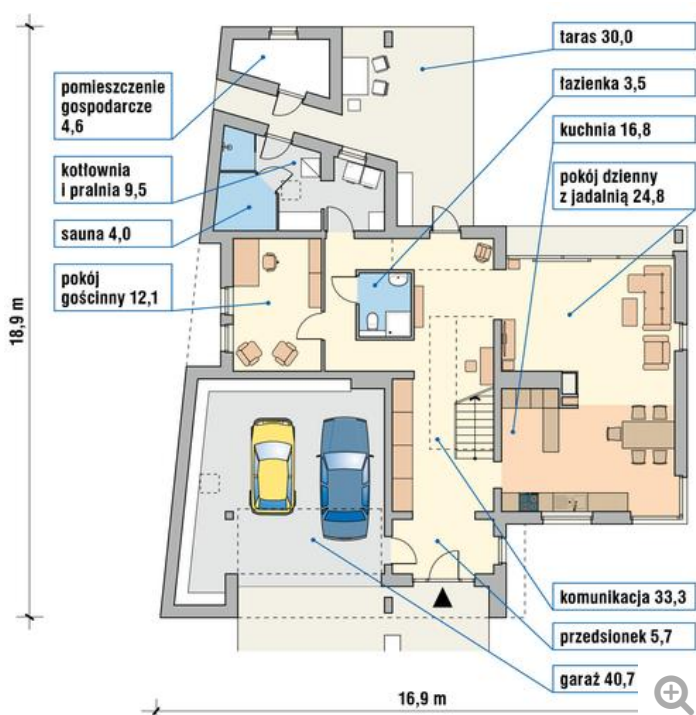
Podział parteru na część dzienną i gospodarczą zapewnia poprowadzony centralnie obszerny hol wiodący wprost na taras. Zaplecze techniczne częściowo wykracza poza główną bryłę domu, mieści się między innymi w parterowej przybudówce i niewielkim zewnętrznym schowku ogrodowym (który jest jednak łatwo dostępny z budynku). W dwustanowiskowym garażu zaplanowano od frontu praktyczną niszę, która może pełnić funkcję miejsca postojowego dla motocykla i rowerów. Na elewacji północnej znalazło się także miejsce na pokój gościnny, z którym sąsiaduje łazienka na wyspie. Na poddaszu przestronny jasny hol oddziela sypialnie dziecięce i master bedroom rodziców. Duża łazienka przylegająca do sypialni małżeńskiej jest jednocześnie dostępną z korytarza łazienką rodzinną.

Plany domu



Poddasze 103,9 m²

rys. Agnieszka i Marek Sterniccy



Parter 100,2 m²

rys. Agnieszka i Marek Sterniccy

Jedna dla wszystkich

Domownicy i goście najwięcej czasu spędzają w otwartej przestrzeni dziennej na parterze. Jej powierzchnia nie jest bardzo duża – kuchnia, jadalnia i salon mają w sumie około 41 m² – a mimo to udało się uzyskać wrażenie przestronności i oddechu. Między innymi dzięki temu, że zupełnie zrezygnowano tu z drzwi. Do

kuchni przechodzącej w jadalnię prowadzi szeroki otwór w ceglanej ścianie, a umowną granicę strefy wypoczynkowej w jednoprzestrzennym wnętrzu wyznacza przede wszystkim drewniana posadzka. Do tej części można się dostać także bardziej reprezentacyjnym wejściem wprost z holu.

Jest ono szerokim na ponad 2 m prześwitem pokazującym dalszą część domu, jego drugi i trzeci plan, czyli efektowną, czarną tynkowaną ścianę i to, co znajduje się w głębi.

Z drzwi w strefie dziennej zrezygnowano, ale o właściwym wyborze i rozmieszczeniu okien myślano dużo. Największe z nich ciągnie się przez całą długość salonu (czyli 5 m) i wypełnia wnętrze światłem oraz kolorami wszystkich pór roku. Wychodzi na wschód i doświetla wspólną przestrzeń zwłaszcza w pierwszej części dnia. Następnie promienie słoneczne wpadają do środka przez dwa przeszklenia na elewacji południowej (niezbyt szerokie, aby latem nie przegrzewać pomieszczenia), a na koniec – przez wychodzący na zachód fragment okna narożnego. Przebywanie we wnętrzu jasnym o każdej porze dnia jest podwójnie przyjemne.



Szerokie wejście do części wypoczynkowej ukazuje efektowną, pomalowaną na czarno ścianę i to, co znajduje się w głębi domu. W ten sposób hol stanowi naturalne przedłużenie strefy dziennej
fot. Piotr Mastalerz



Przestrzeń dzienna jest wypełniona światłem naturalnym o każdej porze dnia. Jasny kolor ścian i posadzki oraz widokowe otwarcie wewnątrz na otoczenie potęgują wrażenie przestronności

fot. Piotr Mastalerz

Słońce i zieleń

To, że światło słoneczne i kontakt wzrokowy z otoczeniem domu są dla mieszkańców bardzo ważne, staje się jasne już od progu, a nawet jeszcze wcześniej – sugeruje to sam widok drzwi wejściowych z dwoma wysokimi naświetlami. Półotwarty przedsionek (znakomicie doświetlony także za sprawą wysokiego okna w ścianie bocznej) prowadzi do pięknego reprezentacyjnego holu. Ten jest, co oczywiste, wypełniony światłem, które dociera tu z pomieszczeń strefy dziennej, wpada przez okna połaciowe na poddaszu i przez przeszklone drzwi położone na drugim końcu budynku, vis-à-vis wejściowych. Prowadzą one prosto na taras i zachęcają do wyjścia na zewnątrz, pokazując zielone otoczenie działki.

W domu nie pożałowano miejsca na komunikację (33,3 m² na parterze, ponad 17 m² na poddaszu), ale to nie przypadek. – Te drogi pokonujemy dziesiątki razy w ciągu dnia, nie chciałem więc, by były ciemne i klaustrofobiczne. To nie zaplecze, tylko ozdoba budynku. Właśnie ich odświeżony charakter sprawia, że nasz dom mi się podoba – mówi inwestor.



Strefa wejścia jest gościnna i reprezentacyjna – półotwarty przedsionek płynnie przechodzi w obszerny hol
fot. Piotr Mastalerz



Obszerna część komunikacyjna została wykorzystana do wyeksponowania szczególnych dekoracji – pianina i projektora filmowego

fot. Piotr Mastalerz

W holu na parterze można obejrzeć wyjątkowe dekoracje – pianino i projektor filmowy z lat 50.

Korytarz na poddaszu także jest wypełniony światłem dziennym i widokami drzew, a to za sprawą okien kolankowych zamontowanych po obu stronach holu (w sumie aż sześć skrzydeł okiennych). To tutaj, jak mówią właściciele, znajduje się drugie po salonie miejsce odpoczynku, a doraźnie także domowa czytelnia. Bliskość sypialni dziecięcych i duża podzielność uwagi pozwalają mieć przy okazji na oku najruchliwszych mieszkańców – dwóch małych chłopców.



Odsłonięte elementy konstrukcyjne i zastosowane materiały wykończeniowe przesądzą o wyjątkowym charakterze wnętrza. Cegła rozbiórkowa sąsiaduje tu z tynkami cementowo-wapiennymi położonymi na większości ścian wewnętrznych

fot. Piotr Mastalerz

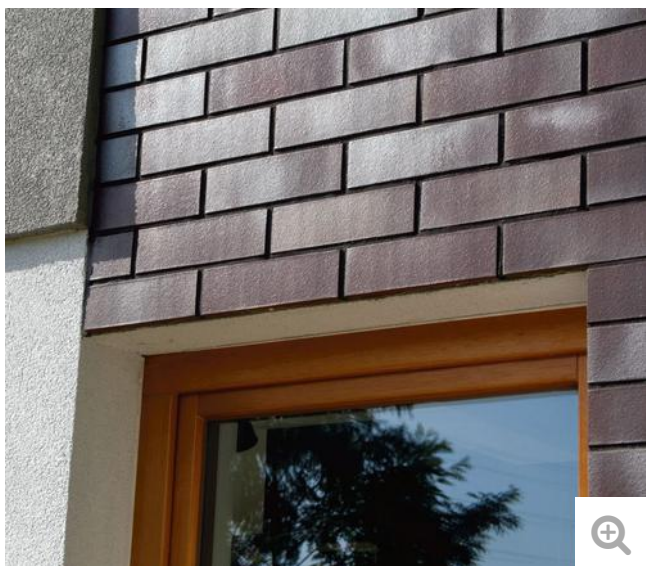


W holu na poddaszu można posiedzieć z książką, ale jest to też przestrzeń zabawy dwóch kilkuletnich chłopców, dlatego ażurową balustradę schodów zabezpieczono płytami MDF

fot. Piotr Mastalerz

Hol przy wejściu głównym w pełnej krasie eksponuje jeszcze dwie szczególne cechy domu – odsłonięte elementy konstrukcyjne i naturalne materiały wykończeniowe. Zaraz po przekroczeniu progu możemy podziwiać anatomię

budynku: ceowniki w funkcji nadproży, żelbetowy strop parteru oraz detale konstrukcji schodów. Trudno oderwać wzrok od ściany nośnej wymurowanej z efektownej stuletniej cegły rozbiórkowej. W domu zobaczymy jeszcze drewnianą posadzkę i okna, płyty gresowe, skórzane kanapy, a także odsłonięte belki więźby. Piękne otoczenie budynku zobowiązuje do tego, aby wnętrza urządzić ze szczególną starannością.



Fragmenty ścian zewnętrznych wykończono płytkami klinkierowymi w często spotykanym w tym regionie odcieniu burgund
fot. Piotr Mastalerz



Żwir na dachu parterowych przybudówek pełni funkcję ozdobną, dociska położone na stropie płyty XPS i chroni je przed promieniowaniem UV
fot. Piotr Mastalerz

Wydanie: Murator 5/2015

Tekst Anna Grabowska

Projekt architekt Damian Kałdonek, ProjArch

Zdjęcia Piotr Mastalerz